

Posłowie jak dzieci. Nikt nie chce siąść na lewicy

7 listopada 2015

Posłowie jeszcze nie zaczęli swojej pracy, a już robią cyrki. Okazuje się, że trwa spór o miejsca – nikt nie chce usiąść po lewej stronie sali sejmowej. PSL uważa, że to PiS powinien zająć to miejsce, Nowoczesna, że Platforma, a kukizowcy za nic nie chcą siedzieć tam, gdzie siedział Palikot.

W najnowszej kadencji Sejmu Prawo i Sprawiedliwość zajmie 235 miejsc w Sejmie, Platforma Obywatelska – 138, posłowie Kukiz '15 – 42, Nowoczesna – 28, PSL – 16, zaś mniejszość niemiecka – 1 miejsce. Jednak posłowie i posłanki nie potrafią porozumieć się co do tego, gdzie usiądą poszczególne ugrupowania. Nikt nie chce zasiąść na miejscu tradycyjnie zajmowanym przez lewicę. Marek Sawicki z PSL uważa, że to PiS powinien zająć to miejsce ze względu na składane obietnice socjalne, zaś jeżeli przyjmiemy kryterium podejścia do kwestii obyczajowych – Platforma Obywatelska. Z Sawickim zgadza się Nowoczesna, której zdaniem Platforma tak bardzo „skręciła w lewo”, że nie powinna gardzić lewą stroną sali sejmowej. Kukizowcy tłumaczą, że jest im wszystko jedno byle nie musieli siedzieć tam, gdzie do tej pory siedział Palikot.

Niezbyt uprzejmie w stosunku do Palikota odniósł się również Adam Bielan ze Zjednoczonej Prawicy. W sejmie poinformował, że po tym, jak przejęli gabinet po przewodniczącym Twojego Ruchu, musieli „odprawiać egzorcyzmy”. „Nie dziwię, się, że nikt nie chce siedzieć na skrajnej lewicy” – tłumaczył.

Marszałkini Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska jest jednak pełna optymizmu i uspokaja, że posłowie i posłanki są coraz bliżej porozumienia w tej sprawie. Ostateczną decyzję podejmie marszałek senior.

To nie wszystkie kontrowersje związane z nowym Sejmem.

Prezydent zwołał pierwsze posiedzenie na 12 listopada, czyli na ten sam dzień, kiedy na Malcie spotkają się przywódcy krajów europejskich, żeby porozmawiać o kryzysie imigracyjnym w Europie. Oznacza to, że ustępująca premier musi zrezygnować z wyjazdu. 12 listopada będzie musiała bowiem złożyć dymisję swojego rządu. Na konferencji prasowej szefowa Platformy poprosiła Andrzeja Dudę, aby reprezentował Polskę za granicą. Andrzej Duda ustami Krzysztofa Szczerskiego poinformował, że nie pojedzie. „Dziwimy się, że premier proponuje prezydentowi działanie poza prawem” – poinformował Szczerski. Prezydent musi otworzyć pierwsze posiedzenie Senatu. Szczerski poinformował, że pani premier może złożyć dymisję pisemnie.

Autorstwo: MZ

Źródło: Strajk.eu